Wydanie Pom. Gd. Poz. Ł. W.

Cena egzemplarza zł 2
Pobieranie wyższ[illegible] opłaty est nadużyc[illegible]

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + [illegible] za doręczenie zamiejsc + [illegible] za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok I | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-4[illegible] 33-4 czynne [illegible] Centrala zamiejscowa 9[illegible] Rozmównica publiczna [illegible] Redaktor naczelny 31-6[illegible] Sekretariat przyjmuje od 0 do [illegible] | Piątek, dnia 28 grudnia 1945 r. | Wydawca „SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—35; PKO „K. P." Nr VI—14 Konto [illegible] Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszcz | Nr 65

W Moskwie zwyciężył zdrowy rozsądek

Wspólny komunikat sojuszników utrzymany w duchu przyjaźni

LONDYN (dr) Z Moskwy donoszą, iż trzej ministrowie spraw zagranicznych konferowali w pierwszym dniu Bożego Narodzenia przez 7 godzin. W drugim dniu Bożego Narodzenia ministrowie konferowali w dalszym ciągu, opracowując jednocześnie końcowy komunikat z przebiegu obrad konferencji.

WASZYNGTON (dr-ms). Prasa amerykańska szeroko omawia wigilijne przemówienie prezydenta Trumana i poświęca dużo uwagi mowie Ojca Świętego, oraz dyskutuje nad treścią komunikatu, wydanego przez 3 ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

Większość dzienników amerykańskich podkreśla zarówno w artykułach redakcyjnych, jak i sprawozdaniach korespondentów w Waszyngtonie, Londynie i Moskwie, że oba przemówienia świąteczne nabierają specjalnego znaczenia w związku z komunikatem, wydanym w Moskwie, a świadczącym o jedności sojuszników i o utrzymaniu węzłów solidarności i przyjaźni. Wiele dzienników amerykańskich stwierdza, że postanowienia dotychczas przyjęte w Moskwie, służyć będą ogólnemu dziełu pokoju.

„New York Times" podkreśla, że konferencja w Moskwie świadczy o tym, że niepowodzenie konferencji londyńskiej 5 mocarstw było jedynie przejściowym i że obecnie zwycięża idea kompromisu.

Ten sam dziennik przypomina, że Boże Narodzenie zbliża do siebie wszystkich ludzi dobrej woli. Podkreśla, że nie rządy i granice są częścią życia ludzkiego, i nie ważne są kraje, tylko narody, kraje zamieszkujące. Musimy iść do nich z przyjaźnią, musimy pamiętać, że przyjaźń im okazana, wróci do nas w postaci ich przyjaźni.

Orędzie Prezydenta Trumana

WASZYNGTON (dr-Ms). W Stanach Zjedn. obchodzi się Boże Narodzenie tylko przez jeden dzień, ale nadal panuje tam nastrój świąteczny i wśród nocnej ciszy rozbrzmiewa pieśń miłości i pokoju.

W obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam to sobie uprzytomnić, podkreślił to w swym przemówieniu wigilijnym prezydent Truman, kiedy mówił o wielkich zadaniach, czekających świat w okresie pokoju, które dadzą się urzeczywistnić jedynie w duchu miłości bliźniego.

Dla Stanów Zjedn. światło choinek znowu zabłysło po 4 latach przed Białym Domem, będąc symbolem lepszej przyszłości po ponurym okresie wojennym. Miliony rodzin amerykańskich obchodziło święta z radością w sercu, że z dalekich stron powrócili członkowie ich rodzin, ale 3 miliony Amerykan obchodzi ten dzień zdala od rodzin i ojczyzny, pełniąc służbę na posterunkach niezbędnych dla pokoju.

Żołnierz amerykański nie święcił Bożego Narodzenia sam. Dzielił się swymi darami z dziećmi. W Niemczech z dziećmi deportowanych, w Singapoore z dziećmi internowanymi przez Japończyków, a na Jawie żołnierze poprzebierani za św. Mikołaja obdarowywali dzieci podarunkami. Na okrętach wojennych, które tak walnie przyczyniły się do pokoju świata, weterani Oceanu Spokojnego i Pacyfiku gościli dzieci na pokładach okrętów.

Amerykanie, a także główny sędzia z procesu norymberskiego, Robert Jackson, brali udział w podniosłych uroczystościach betleemskich, a w małej mieścinie luksemburskiej, Hamm, odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki gen. Pattona, którego pochowano na amerykańskim cmentarzu wojskowym, obok żołnierzy, z którymi przyczynił się do tego, że narody mogą radośnie obchodzić święto pokoju.

Dewaluacja we Francji

LONDYN (dr) W Paryżu ogłoszono nowy kurs franka, który ustalono na 480 franków za 1 funt szyl. w miejsce 118 franków.

Prasa francuska określa dewaluację jako zasadniczy krok na drodze do odbudowy gospodarczej. Że nastąpił właśnie w chwili obecnej, rząd francuski tłumaczy zamiarem ratyfikacji układu z Bretonwoods.

Protest Grecji

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Aten, że grecki min. spraw zagranicznych Sofianopoulos potwierdził wiadomość o złożeniu przez Grecję protestu przeciwko decyzji Sojuszniczej Komisji Odszkodowań Wojennych, która przyznała Grecji najmniejszy udział w reparacjach niemieckich ze wszystkich państw sojuszniczych.

Przedłużenie umowy

LONDYN (dr) Rumuńsko-węgierska umowa handlowa, która wygasa z dniem 1 stycznia została przedłużona.

O zawieszenie broni w Chinach

LONDYN (dr) W dniu 26 grudnia rozpoczęły się pertraktacje o zawieszenie broni między chińskimi wojskami komunistycznymi, a rządem centralnym w Czungkingu.

Z Persji

LONDYN (dr) Z Teheranu donoszą o ustąpieniu min. spr. zagranicznych, które nastąpiło na skutek życzenia szacha perskiego.

Rehabilitacja hr. Karolyi

LONDYN (dr) Węgrzy przywrócili pełnię praw obywatelskich hr. Karolyiemu, który za udział w rewolucji 1918 r. został przez węgierski rząd prohitlerowski pozbawiony obywatelstwa oraz zasądzony na konfiskatę majątku.

Komisja zwrotu mienia zrabowanego

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Berlina, że w najbliższych dniach rozpocznie swą działalność komisja Zwrotu Mienia Zrabowanego przez Niemców w krajach okupowanych, do której wejdą przedstawiciele 4 mocarstw.

Delegacje anglosaskie jadą do Grecji

LONDYN (dr) Z Waszyngtonu wyruszy na początku stycznia do Grecji delegacja składająca się z 600 osób z zastępcą sekretarza stanu na czele, która będzie w Grecji sprawowała rolę obserwatorów.

Następnie wyjedzie do Grecji delegacja angielska i francuska.

Filmy angielskie z polskimi napisami

LONDYN (dr) W wieczór wigilijny zawarto umowę między angielską delegacją filmową i polskim min. inf. i propagandy w celu sprowadzenia i wyświetlania w Polsce angielskich filmów z polskimi napisami. Jednym z takich filmów będzie: „Jeden nasz samolot nie powrócił" oraz „Okręt, któremu służymy".

Turcja odrzuciła żądania terytorialne Związku Radzieckiego.

Do Londynu przybył generalny gubernator Indii Wschodnich.

Sąd nad fińskimi przestępcami wojennymi

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Helsinek, że w związku ze zwolnieniem z aresztu śledczego 4 przestępców wojennych, sąd postanowił wydać decyzję w sprawie zarządzenia prokuratora następnego dnia. Przewodniczący sądu zakomunikował decyzję sądu, w myśl której Ritti, Rangel, Linkoljes i Ramsai zostają odstawieni do więzienia, a podsądni Tanner, Kiwimiaki, Reinikka i Kukkomen, muszą zgłaszać się na posiedzenia sądu pod groźbą osadzenia w areszcie.

Przeciwko wyborowi pani Roosevelt

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu senatu amerykańskiego, sen. Bilbo, demokratyczny przedstawiciel stanu Missisippi, zaprotestował przeciwko mianowaniu wdowy po zmarłym prezydencie, p. Eleonory Roosevelt członkiem delegacji Stanów Zjedn. na plenarne posiedzenie Organizacji Narodów Zjedn. Senator twierdzi, że zbyt postępowe poglądy p. Roosevelt spotkają się ze sprzeciwem całej ludności Missisippi.

Kara śmierci na zbira hitlerowskiego

GRUDZIĄDZ. Przed Specjalnym Sądem Karnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Grudziądzu stanął Fryderyk Bendt, który w roku 1939 jako niemiecki burmistrz miejscowości Białachowo i zast. komendanta „selbstschutzu" kierował akcją aresztowania, wywiezienia i stracenia kilkudziesięciu Polaków. W czasie okupacji niemieckiej przeprowadzał wysiedlanie Polaków z gospodarstw, przywłaszczał sobie ich mienie oraz zmuszał Polaków do zapisywania się na niemiecką listę narodową.

Pomimo iż oskarżony urodził się i mieszkał w Polsce, nie zna języka polskiego. Zachowywał się on cynicznie przed sądem, zaprzeczając wszelkim zarzutom. Butnego zbrodniarza niemieckiego skazał sąd na karę śmierci przez powieszenie. (Z.)

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia wznowiono w Ameryce rozmowy między związkami zawodowymi robotników samochodowych a dyrekcją General Motors.

Papież zamianował 32 nowych kardynałów

Wśród nich znajduje się książę metropolita krakowski Adam Sapieha

RZYM (dr-ms). W wieczór wigilijny świat słuchał głosu Ojca Św. który w przemówieniu swym z Watykanu zamianował 32 nowych kardynałów, wśród których znajduje się także arcypasterz krakowski, metropolita Adam Sapieha.

Ojciec Święty podkreślił w swym przemówieniu konieczność przegnania ze świata nienawiści, mściwości i nieuczciwej rywalizacji. Święto Bożego Narodzenia — mówił Papież — nie jest jeszcze świętem pokoju, ale świętem wyczekiwania, nadziei, modlitwy.

Za największy problem życia narodów uważa Papież wykorzenienie totalizmu, który jest zagładą narodów i najstraszniejszą groźbą wojny. Następnie Papież nawołuje do modlitw o trwały pokój i wypełnienie przykazania miłości bliźniego.

Wszędzie wielki brak węgla

PRAGA (PAP). Z powodu braku węgla wprowadzono duże ograniczenia w czechosłowackim ruchu kolejowym. Ograniczono również działalność nadawczych stacji radiowych z powodu wstrzymania dostaw węgla dla zakładów energetycznych.

PARYŻ (PAP). Minister przemysłu Marcel Paul oświadczył, że Francja znajduje się „u brzegu przepaści" z powodu braku węgla. Przed wojną Francja zużywała 75 mil. ton węgla rocznie, z czego sama wydobywała 50 milionów ton. Od września 1944 r. produkcja dzienna wynosi 40.000 ton w porównaniu do 150.000 przed wojną.

RZYM (PAP). Wskutek braku węgla władze miejskie ograniczyły zużycie prądu elektrycznego. Zredukowano oświetlenie ulic, zakazano reklam świetlnych, a gospodarstwa domowe mogą korzystać z prądu tylko w granicach określonych ub. zimy.

Strajk w Trieście

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w Trieście wybuchł strajk zorganizowany przez słoweńsko-włoski związek antyfaszystowski. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko zamknięciu przez administrację sojuszniczą dziennika „Primorski Dnewnik". Apel słoweńsko-włoskiego związku antyfaszystowskiego uzyskał poparcie związków zawodowych. Toteż strajk objął wszystkie fabryki i instytucje w Trieście. W mieście zostały wzmocnione patrole policyjne, co jednak okazało się zbędne, gdyż porządek nigdzie nie został zakłócony.

Odwieczny napastnik

Od kilku tygodni w głębi Niemiec, w starej Norymberdze, toczy się proces przeciwko 20 głównym zbrodniarzom wojennym. Nazwiska ich i czyny dobrze są znane całemu światu.

Rozprawa w Norymberdze jest epilogiem drugiej wojny światowej, która prowadzona była z nieznaną w historii konsekwencją okrucieństwa. Odrzucony został cały dorobek kulturalny i moralny ludzkości, wartość człowieka istniała tylko jako wartość użytkowa, mowa i pismo służyły do oszukiwania ludzi, prawo służyło do uzasadnienia bezprawia. Wiele milionów zostało pomordowanych, wiele krajów zniszczonych i spustoszonych.

Proces norymberski, proces przeciwko oprawcom z Dachau oraz procesy przeciwko oprawcom z innych obozów ujawniają zasadnicze podstawy i szczegóły budowy tej straszliwej machiny spisku, zbrodni, niszczenia, jaką skonstruował hitleryzm w najściślejszej łączności z całym narodem niemieckim przeciw pokojowi świata, przeciw kulturze ludzkości, przeciw wolności i życiu narodów.

Jednocześnie coraz częściej słyszy się głosy, że naród niemiecki nie ma nic wspólnego z tymi zbrodniami, naród niemiecki rzekomo, nic o nich nie wiedział. Chodzi tu o przygotowanie gruntu do rehabilitacji Niemiec w opinji świata.

Jest to fałsz, wierutne kłamstwo. Naród niemiecki bowiem od zarania swych dziejów, od pierwszych barbarzyńskich najazdów średniowiecznych do czasów Bismarcka i Wilhelma był zawsze burzycielem pokoju i świata, gnębicielem słabszych, nienasyconym molochem. A Hitler i jego najbliżsi współpracownicy wyzwolili w narodzie niemieckim najgorsze instynkty i doprowadzili do triumfu bestię i tak drzemiącą w każdym Niemcu.

W ciągu ostatniego stulecia Niemcy pięć razy pogwałcili pokój świata. Kongres wiedeński w 1815 r. zostawia Niemców rozbitych na szereg drobnych państw, ale już w 1870 r. zjednoczone przez Bismarcka kraje niemieckie pod hegemonią Prus uderzają na Francję. W r. 1914 Niemcy rozpoczęli pierwszą wojną światową. Aby rozbić ich trzeba było cztery lata. Traktat wersalski nie osadził ich jednak na długo, w 1939 r. rozpoczęli nową wyprawę na podbój świata, tym razem bardziej przygotowane, zorganizowane i bardziej wyrafinowane, i aby rozbić ich teraz, trzeba było już nie czterech, lecz sześciu lat wojny, trzeba było zjednoczenia się wszystkich potęg świata, trzeba było milionów ofiar.

Podłożem błędów popełnionych przy układaniu Traktatu wersalskiego była fałszywa ocena psychiki narodu niemieckiego, niczym nieusprawiedliwiona teza, że wystarczy zmienić formę rządu w Niemczech, by poczciwi Niemcy zapomnieli o zaborczych planach, zrezygnowali raz na zawsze z zabawy w wojnę i poświęcili się całkowicie pracy pokojowej. Tymczasem dobroduszny, wspaniałomyślny stosunek do pokonanych Niemiec wilhelmowskich pomógł bestii teutońskiej w odzyskaniu siły i nabraniu ochoty do nowej próby. Jeszcze na długo przed dojściem Hitlera do władzy, przez ca-

ły okres rządów demokratycznych republiki weimarskiej, zbrojenia niemieckie nie ustawały, sprytnie omijano wszelkie odnośne zakazy Traktatu wersalskiego, z Reichswehry forsownie tworzono kadry przyszłej armii odwetowej, odgrażano się i prowokowano Polskę, exemplum słynne wystąpienie Treviranusa.

Hitler, który doszedł do władzy drogą jak najbardziej demokratyczną (ogromna większość Niemców w momencie, gdy istotnie miała rozstrzygnąć się kwestia ustroju w Niemczech, oświadczyła się za Hitlerem) był dalszym ciągiem odwiecznego teutońskiego „Drang nach Osten", nienasyconej zachłanności i argesywizmu, brutalnej buty, pychy, dzikich instynktów grabieży i mordów. Jego wszystkie wystąpienia znajdowały frenetyczny oddźwięk w narodzie niemieckim. Jego dzieło „Mein Kampf" — ta apologia germańskiej megalomanii i jej bezgranicznych roszczeń była wyznaniem wiary oraz dążeń olbrzymiej przytłaczającej większości Niemców. Dlatego też we wszystkich głosowaniach otrzymał 98 do 99 proc. głosów. Tylko jeden Niemiec wśród setki ich nie szedł za Hitlerem.

Duch podboju, rządza zniszczenia sąsiadujących z Niemcami narodów zapuściły swe korzenie głęboko w sercu mas niemieckich. Polityka rasizmu, pogwałcenie Traktatu wersalskiego, zabór Austrii i Czech — witane były przez ogół Niemców z niekłamaną radością i entuzjazmem. Możnaby przez chwilę przypuszczać, że działo się to dlatego, ponieważ wspomniane sukcesy osiągnięto na drodze pokojowej. Ale nie! Gdy wybuchła wojna entuzjazm Niemców był ogromny. Naród niemiecki — jego kilkunastoletnie wyrostki, jego szare masy, jego kobiety a nawet starcy — zachłystywał się radością na każdą wieść o zwycięstwach Wehrmachtu. Żaden inny naród nie zdobył się na taką nienawiść do wszystkiego, co nie niemieckie, żaden tak fanatycznie nie święcił triumfów i tak fanatycznie nie pragnął zniszczenia przeciwników jak właśnie Niemcy.

Niemcy prowadzili wojnę bez skrupułów. Ostrzeliwanie z samolotów ludności cywilnej, bezwzględne bombardowanie otwartych miast i wsi zaczęło się już w pierwszym dniu wojny. Po tym przyszły rzeczy gorsze. Rzeź w Bydgoszczy, w Wawrze, w Palmirach, Majdanek, Oświęcim, Ravensbrück, Mauthausen, Gusen i Buchenwald, komory gazowe, piece krematoryjne i ludzie zamieniani w króliki doświadczalne, fabryki mydła z ludzkiego tłuszczu w Wrzeszczu pod Gdańskiem, wytwórnia damskich rękawiczek i torebek z ludzkiej skóry w Dachau, mordy i grabieże, palenie i niszczenie ghetta warszawskiego, palenie Warszawy po powstaniu systematycznie dom za domem. O tym wszystkim naród niemiecki wiedział. To nie były bowiem jakieś sporadyczne wypadki, ale fakty na które co krok natknąć się musiał każdy żołnierz, każdy cywil niemiecki.

Ciemiężył nas cały naród niemiecki — nie tylko partia, bił nas nie tylko policjant i gestapowiec, ale i chłop niemiecki, robociarz czy smarkacz. Pamiętamy dobrze, jak Niemcy traktowali robotników wszelkich narodów wywiezionych w głąb Niemiec, jak zachowywali się na widok niezliczonych transportów ludzi, jadących w bydlęcych wagonach, po 100 i 200 osób w jednym wagonie, do obozów śmierci na zatracenie. Rzucali kamieniami do przejeżdżających bezbronnych jeńców, czynili to zarówno starsi jak i młodzież. Pamiętamy dobrze, jak zachowywały się Niemki w czasie łapanek i egzekucji publicznych na ulicach Warszawy. Pamiętamy, jak zachowywali się Niemcy cywilni, którzy przyjeżdżali do Polski, aby zająć zagrabione Polakom przedsiębiorstwa, warsztaty, gospodarstwa, mieszkania. Tysiączne rzesze oprawców szalały u nas w różnych więzieniach, tysiące Niemców brało udział w łapankach. Tysiące Niemek zgłaszało do Majdanka zapotrzebowanie na wózki dziecięce, odzież i buciki po zamordowanych. Setki tysięcy Niemek stroiło się w zrabowane futra i biżuterię.

Cały więc naród niemiecki wiedział o bestialstwach i krwawych zbrodniach dokonywanych na ludności cywilnej prawie całej Europy. Wszystko to, co czynili zbiry z gestapo, SS, SA, Hitlerjugend i innych organizacji, a nawet z Wehrmachtu w pełni odpowiadało plemieniu grabieżców i światoburców.

Za wszelkie nikczemne, podłe i bestialskie zbrodnie wojenne odpowiadać więc winien cały naród niemiecki. Gdy dziś Niemcy starają się znów, jak w r. 1918, przystroić w demokratyczną maskę, gdy udają, że nie wiedzieli o tych okrucieństwach, to najbezczelniej kłamią. Fakt, że nawet w obliczu klęski hitleryzmu nie próbowali się przeciwstawić reżimowi lub choćby wpłynąć na złagodzenie metod, dowodzi raz jeszcze, że z reżimem i z jego metodami w pełni się solidaryzują. Niemcy tłumaczą się, że nie mogli występować przeciw hitleryzmowi bo szalał okrutny terror. Narody europejskie ujarzmione przez Hitlera nie bały się represji, odważnie walczyły o wolność. Miliony Niemców chciało chętnie umierać i umierało za Hitlera, ale bardzo niewielu chciało umrzeć za wyzwolenie Niemiec spod hitleryzmu.

Zdawać by się mogło, że po odniesionej klęsce Niemcy sami będą wymierzać kary swoim nieszczęsnym przywódcom, że będą ogarnięci rozpaczą, pewnym wstydem, że objawią dążność do pokuty, do wynagrodzenia krzywd moralnych narodom. Niemcy tego nie czynią. Są nadal butni, nienawidzący i żądni odwetu. Widok zniszczonych miast niemieckich jeszcze ich nie ostudził. Jeszcze na resztkach murów piszą: „Pamiętaj o zemście".

Druga wojna światowa była wynikiem niezrozumienia charakteru Niemców. Niemcy nie znają się na wspaniałomyślności świata. Rozumieją tylko rozkazy i bat. Niemcami trzeba rządzić bezwzględnie, inaczej traktują zwycięzców jako istotę słabą. Niemcy nie odrodzą się w jednym pokoleniu, nie przedzierżgną się z bandytów i faszystów w uczciwych demokratów. Ostatnie ich wyczyny powinny przekonać świat, że z narodem niemieckim nie może być żadnego współżycia, bez różnicy, czy jest rządzony przez Fryderyka, Bismarcka, Wilhelma czy Hitlera.

Niech ofiary tej najstraszniejszej i najokropniejszej w dziejach wojny, dziesiątki milionów zabitych, tysiące zniszczonych miast i wsi, oraz historia ostatniego stulecia Niemiec — będzie nauką na przyszłość, że błędów tych samych wciąż powtarzać nie wolno.

DYONIZY WESOŁEK

Żołnierz polski przy stole wigilijnym

Przemówienie Marszałka Żymierskiego przy Opłatku

WARSZAWA (PAP-Ms) Na uroczystości wigilijnej I dyw. piechoty im. Tad. Kościuszki obecny był marszałek Michał Rola-Żymierski. Po powitaniu Marsz. przez dowódcę, przemówił stary kościuszkowiec, kapral Ryszard Cichocki, podkreślając historyczne znaczenie zwycięstwa Wojska Polskiego nad germańskim najeźdźcą i wspominając towarzyszy broni, którzy się nie doczekali pierwszej w Odrodzonej Polsce Wigilii, a których pamięć żyć będzie wiecznie ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W imieniu rekrutów I praskiego pułku piechoty przemówił najmłodszy z nich, Zenon Koczorowski, ślubując w imieniu swoim i towarzyszy, że sztandar I pułku piechoty im. T. Kościuszki dzierżyć będą tak wysoko, jak wysoko nieśli go Kościuszkowcy i że stać będą twardo na straży idei wolności, równości i braterstwa, za którą poprzednicy oddali swe życie.

Po tych przemówieniach powitalnych zabrał głos Marsz. Żymierski. Na wstępie wyraził radość, że pierwszy wieczór wigilijny po 6 latach wojny gdy wreszcie cała Polska oddycha powietrzem wolności, spędza wśród żołnierzy I dyw. im. Tad. Kościuszki, dywizji, która w bitwach pod Lenino wskrzesiła piękne tradycje Grunwaldu, walki narodów słowiańskich z germańskim najeźdźcą, i która stała się zalążkiem odrodzonego wojska polskiego.

Ale żołnierze I dywizji — mówił Marsz. — stanowią nietylko zaczątek wojska polskiego. Wnoszą oni wielki wkład w dzieło budowy Odrodzonego Państwa Polskiego, zajmując odpowiedzialne stanowiska państwowe. I nie ma dziś takiego Polaka, któryby nie skłonił głowy w obliczu Waszego wysiłku, żołnierze. Dziś, łamiąc się z wami opłatkiem, życzę Wam, byście nie zawiedli pokładanych w was nadziei, byście nadal dzierżyli wysoko wasz sztandar i stali twardo na straży tego, coście krwią waszą serdeczną wywalczyli, na straży niepodległej demokratycznej Polski.

Po mowie Marsz. krótkie przemówienie wygłosił prezydent miasta Warszawy, dziekując dowództwu naczelnemu wojska polskiego za zaszczyt skierowania I dywizji im. Tadeusza Kościuszki do stolicy.

Dar Anglii dla ludności polskiej

WARSZAWA (PAP). Ambasador brytyjski w Warszawie, Cavendish Bentick zawiadomił ministra pracy i opieki społecznej Jana Stańczyka, że starania w sprawie uzyskania pomocy rządu Wielkiej Brytanii dla zniszczonej ludności polskiej dały pozytywne wyniki.

Dar rządu brytyjskiego przedstawia wartość 467.000 funtów i zawiera m. in. 300.000 płaszczy używanych, 250.000 ubrań wojskowych, 300.000 szt. innych wyrobów tekstylnych, 200 ton naczyń kuchennych oraz 68 ruchomych kuchen.

Niezależnie od powyższych darów, Polska otrzymała niedawno z Anglii, z inicjatywy prywatnej dużą partię leków, a w najbliższym czasie nadejdą transporty kompletnych wyposażeń szpitalnych i środków witaminowo-odżywczych.

Min. Stańczyk złożył ambasadorowi Wielkiej Brytanii osobiste podziękowanie za jego starania u swego rządu oraz prosił go o przekazanie podziękowania rządowi brytyjskiemu.

Akcja Pomocy Zimowej

WARSZAWA (PAP). W okresie do 31 marca 1946 r. Centralny Komitet Opieki Społecznej przeprowadzi na zlecenie władz rządowych akcję pomocy zimowej. Akcją tą będą objete osoby, najbardziej potrzebujące pomocy ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży.

Poza pewnymi przydziałami artykułów żywnościowych, opału, odzieży itp. ze strony właściwych ministerstw, środki na pomoc zimową będą zebrane w drodze: zbiórek publicznych pieniężnych i w naturze, dobrowolnych składek przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i wolnych zawodów, opłat od większych lokali, dobrowolnych dopłat do należności pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, do rachunków restauracyjnych, biletów na widowiska i in. przedsięwzięć rozrywkowych biletów przejazdowych na kolejach, autobusach, samolotach itd.

Ze względu na wielkie potrzeby, jakie mają być zaspokojone w ramach projektowanej akcji, Min. Administracji Publicznej zaleciło podwładnym sobie władzom udzielenie organom, powolnym do jej przeprowadzenia, jak najdalej idącej pomocy. W okresie od 15 stycznia do 15 marca 1946 r. odbywać się mogą zbiórki na rzecz pomocy zimowej. Na okres ten bez specjalnego zarządzenia Ministra Administracji Publicznej nie mogą być wydawane pozwolenia na przeprowadzenie zbiórek publicznych na inne cele.

Demokratyczna forma gospodarcza

Bez demokracji politycznej nie może się należycie rozwinąć spółdzielczość, która jest powołana do tego, ażeby realizować demokrację gospodarczą w kraju. Dla spółdzielczości nie może być najważniejszą kalkulacja handlowa dążąca do zysków, natomiast zadaniem jej jest zaopatrywanie swych członków i innych klientów, w artykuły zapotrzebowane po cenach jak najniższych. W zakres działalności spółdzielni mogą wchodzić handel wewnętrzny i zagraniczny, wytwórczość, organizacja oszczędności i kredytów, tworzenie komórek wspólnej pracy. Spółdzielnie są w pierwszym rzędzie powołane do tego, ażeby zwalczać lichwę towarową i pieniężną, rozprowadzać odpowiednio towary kontyngentowe, dostarczać na rynek artykuły pierwszej potrzeby taniej niż handel prywatny.

W przeciwnym razie głoszona konieczność propagowania spółdzielni w życiu gospodarczym stanie pod znakiem zapytania. Z przykrością słyszy się nieraz repliki zaatakowane z powodu nadmiernych cen kupiectwa, stwierdzającego, że spółdzielnie wcale nie sprzedają taniej tych samych artykułów, a czasem nawet drożej. Nie bez powodu mówi Min. Minc, że spółdzielczość polska „nie potrafiła uzyskać związku z masami, „bo masy muszą widzieć swój interes w tym, że przychodzą do spółdzielni. Nie chodzi o to, ażeby spółdzielnie wykonywały zbyt dużo zadań na raz, ale „po łebkach" — lepiej mniej a dobrze. Spółdzielczość nasza ma „dobry wiatr", ma poparcie czynników rządowych, które chciałyby w niej widzieć Ministerstwo Aprowizacji Kraju. Jednakże na tak zaszczytne miano trzeba sobie zasłużyć.

Do czego można doprowadzić na drodze pracy spółdzielczej, wykazuje ZSRR, gdzie ilość członków zaopatrujących się w spółdzielniach nieomal przekracza cyfrę spółdzielców wszystkich innych krajów świata razem. A lord Palmer, prezes międzynarodówki spółdzielczej oświadczył będąc ubiegłego roku gościem spółdzielczości sowieckiej, że radzieckie spółdzielnie pozostały wierne zasadom rochdalskim ustanowionym w Anglii 100 lat temu.

Obserwowanie tych zasad dało stałe podwaliny społecznej pracy gospodarczej na całym świecie. Międzynarodowy związek spółdzielczy, święcący w roku bieżącym swój 50 rok życia, spogląda z dumą na zorganizowanych przeszło 800.000 spółdzielni, liczących około 140 mil. członków. Trudności jakie miały do pokonania spółdzielnie w krajach kapitalistycznych, za wyjątkiem może Szwecji, gdzie rządy królewsko-socjalistyczne trwają już od kilkudziesięciu lat, były olbrzymie. Może dlatego większa część tych organizacji gospodarczych nie wypaczyła się, mając stale przed sobą groźnego przeciwnika w handlu prywatnym. U nas w Polsce natomiast obserwuje się szereg spółdzielni, których praktyka handlowa niczym nie różni się od przedsiębiorczości prywatnej za wyjątkiem szyldu. Gra idzie o wielką stawkę, o demokratyczną formę gospodarczą. Trzeba grać bardzo mądrze.

PROGR. AUD. LONDYŃSKICH BBC W JĘZYKU POLSKIM

Godz. 7.15—7.30 Wiadomości — fala 1200, 307, 267, 49,59, 41,21.

Godz. 12.15—12.30 Głos Ameryki - fala 1200, 267, 41,21, 51,17, 25,38.

Godz. 12.45—13.00 Wiadomości i program — fala 1200, 307, 41,21, 31,17, 25,38.

Godz. 20.30—21.00 Wiadomości i program — fala 1200, 49,59, 49,10, 41,75, 41,21 (za wyjątkiem środy i soboty na fali 49,10 i 41,75).

Godz. 23.15—23.30 Wiadomości - fala 1200, 307, 267, 48,98, 41,59.

Co piszą inni?

Polskie wagony w Niemczech

„Dziennik Zachodni" pisze:

„W okupowanych Niemczech kursuje bardzo wiele polskich wagonów i lokomotyw. Ludzie, którzy byli w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, zgodnie stwierdzają, że na każdej stacji spotyka się polskie wagony zarówno ciężarowe i osobowe, wśród tych ostatnich wiele pulmanów. Na wagonach tych znajdują się napisy, stwierdzające, że należą one do dyspozycji Sprzymierzonych, ale czy dziś można by było się o nie upominać. Czy nie było by wskazane wysłanie komisji na tereny okupacyjne, która zebrałaby numery wszystkich polskich wagonów i lokomotyw? Musimy o tym pamiętać i starać się odzyskać to, co nasze! Jeżeli tego nie zrobimy, to może się jeszcze zdarzyć, że cały nasz wywieziony tabor kolejowy z chwilą opuszczenia przez armie okupacyjne Niemiec, pozostanie na miejscu i będzie służył... Niemcom!"

Tajemnica braku towarów

„Kurier Poranny" wskazuje:

Najbardziej niebezpiecznym i szkodliwym w naszym życiu codziennym jest to, że ta zakała czasów powojennych — spekulacja — która już w okresie okupacji zyskała sobie prawo obywatelstwa, zaczyna przybierać cechy zorganizowanej, przemyślanej i systematycznej roboty.

Trzeba uderzyć w pierwszym rzędzie w takich, którzy pod różnego rodzaju pretekstami rozporządzają dzisiaj — w erze najcięższych trudności komunikacyjnych — własnymi środkami lokomocji, używając ich dla swoich brudnych interesów.

Klika złożona z kilku pijawek wykupuje w pewnym terminie całą partię towaru, magazynuje go generalnie w swoich składach, przez kilka dni wycofuje z rynku zapasy, a w ostatniej chwili po odpowiednio już spreparowanej cenie, wypuszcza artykuł wkalkulowując weń odpowiedni dla siebie haracz.

Tu leży tajemnica braku towarów, które w danym okresie są w zwiększonej jak zwykle ilości potrzebne.

Odbudowa katedry św. Stefana

LONDYN (dr) Katedra św. Stefana w Wiedniu, jedna z najpiękniejszych świątyń gotyckich, będzie odnowiona. Angielskie samochody ciężarowe dowożą materiał a jeńcy niemieccy pracują przy rekonstrukcji katedry.

Przydałoby się i u nas!

PRAGA (PAP). Urząd walki z lichwą w Pradze wprowadził dla spekulantów i paskarzy publiczną karę. Winny przestępstwa oprowadzany będzie ulicami miasta z zawieszonym na szyi napisem: „Jestem spekulantem". Podobną karę wprowadzono na Słowacczyźnie.

Unieważnienie mandatu faszysty

PARYŻ (PAP). Francuskie zgromadzenie konstytucyjne unieważniło mandat deputowanego Laurent, przedstawiciela okręgu Cantal, gdyż okazało się, że był on członkiem faszystowskiej milicji Darnanda.

Pomoc dla dzieci polskich

WARSZAWA (PAP). Celem zorganizowania pomocy dzieciom, do Polski przybyli przedstawiciele Międzynarodowego Towarzystwa Pomocy Dzieciom w osobach: p. Lind (Szwecja) i p. Braestrup (Dania).

Przedstawiciele międzynarodowej organizacji interesują się zakładami dziecięcymi, dla których Szwecja dostarczy szereg urządzeń domowych, odzieży i materiałów tekstylnych, Dania zaś nadesłać ma produkty żywnościowe w postaci kaszy, mleka w proszku i konserw.

Sensacyjne aresztowanie

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent „Daily Mail" donosi z Berlina, że płk. T. O. Irvine, stojący na czele brytyjskiej policji wojskowej w Berlinie, został aresztowany i osadzony w więzieniu w północno-zachodnich Niemczech. Płk. Irvine kierował wszystkimi obławami przeciwko czarnej giełdzie. Dotychczas nie ujawniono zarzutów przeciwko b. komendantowi policji.

Zagrożony tabor

ŁÓDŹ (G) Niebywale wzrosło przepełnienie w tramwajach łódzkich. Wozy jeżdżą wprost oblepione pasażerami, którzy cisną się już nietylko na pomostach, stopniach, lecz nawet wiszą z boków tramwajów.

Podczas ostatnich śnieżyc i odwilży nie uprzątano ulic. Tramwaje z trudem kursowały w tych warunkach. Jak wiadomo, u dołu wozów silnikowych mieszczą się skrzynki biegów, które przemakały. Powodowało to krótkie spięcie i motory się spalały. W ten sposób uległo uszkodzeniu 28 wozów silnikowych, które stoją obecnie bezwładne w remizach. Jeśli z góry nie zapobiegnie się niedomaganiom, komunikacja tramwajowa w mieście jest poważnie zagrożona.

Śnieg i błoto muszą być uprzątane skrupulatnie z jezdni, a zwłaszcza z torów tramwajowych. Tu organa MO muszą wywrzeć skuteczny, energiczny nacisk na dozorców, aby obowiązki swe wypełniali bez zwłoki. Lecz to samo nie wystarczy. Istnieją dłuższe przestrzenie bez zabudowań, na których nie ma dozorców, i nie będzie kto miał uprzątać jezdni.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA W WEJHEROWIE

WEJHEROWO. — Uruchomiono pierwszą po wojnie w Wejherowie czytelnię publiczną i bibliotekę w Domu Kultury. Czytelnia dostępna dla wszystkich, posiada prasę codzienną, periodyki literackie i naukowe, oraz wszelkie pisma i podręczniki, mogące służyć młodzieży jako pomoce naukowe, oraz starszym jako pomoc w pracy naukowej czy fachowej. Biblioteka obejmuje dwa działy: beletrystyczny i naukowy. Chwilowo biblioteka ma niewielką ilość tomów, ale Powiatowa Rada Kultury i Sztuki zabiega energicznie o zdobycie funduszów na większą ilość książek. W ten sposób zapełni się nareszcie luka wytworzona po zniszczeniu przez okupanta polskiej książki. (b)

INAUGURACJA MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

SZCZECIN. W inauguracji wzięły udział partie polityczne i Związki Zawodowe. Skład Rady jest następujący: J. Gendaszyk — PPS (przewodniczący); H. Niewiadomski (zast.); Chudy, Kaniuk i Czyż (członkowie prezydium); St. Krzysztoporski (Str. Pracy); J. Ostrowski (Str. Pracy); W. Serwatowski (Str. Pracy); Zwoliński, Tyczkowski, Skowron, Z. Jakubowski, J. Widawski, M. Streich, St. Chmielewski, Al. Grzeszczuk, T. Paluchowski, Wł. Korobkiewicz, Kretkowski, M. Curkowski, St. Wierzyński, W. Olechowski, Skarwecki, F. Szczerska.

Bezpieczeństwo i światło

ŁÓDŹ (G) To, że warunki bezpieczeństwa w Łodzi pozostawiają bardzo wiele do życzenia, jest już publiczną tajemnicą.

Jednym z najpomyślniejszych warunków dla zbrodniczych elementów są ciemności. Oświetlenie krańców miasta jest fatalne. Latarnie gazowe wogóle nieczynne. Czy nie byłoby wskazane oświetlić choćby co drugą, a nawet co trzecią latarnię?

Lecz i oświetlenie elektryczne nie wszędzie jeszcze dotarło. Np. okolice Dworca Kaliskiego, gdzie ostatnio było kilka morderczych napadów nie są oświetlone. Konieczne jest położenie większego nacisku na tę sprawę. Brak silniejszych lamp nie powinien stanowić przeszkody. W Pabianicach już wyrabiane są 200 woltówki. I te mogłyby wystarczyć. Lepsze to niż pozostawienie ulic w ciemnościach, wśród których złoczyńcy znajdują osłonę i ochronę.

Muzeum prehistoryczne w Poznaniu

POZNAŃ. Otwarcia Muzeum Prehistorycznego dokonał imieniem woj. poznańskiego prof. Weigt, w obecności kard. Hlonda, reprezentantów samorządu, szkolnictwa i społeczeństwa. Prof. J. Kostrzewski witając zebranych, przedstawił dzieje odbudowy i zgromadzenia rozproszonych zbiorów, oraz podziękował pracownikom za ich ofiarną pracę, a władzom za pomoc finansową przy reaktywowaniu muzeum.

Eksponaty rozmieszczono w dawnych lokalach parterowych. Obejmują one zbiory z Wielkopolski; wszystkich epok pradziejów tej dzielnicy. Specjalny nacisk położono na zbiory z epoki brązu i żelaza, ilustrujące epokę prasłowiańską i zabytki z okresu wczesno-historycznego, ilustrujące kulturę prapolską.

Najcenniejsze przedmioty ze złota, srebra, zabytki brązowe, oraz cenne okazy ceramiki wywiezione zostały przez Niemców i znajdują się w kopalni soli w Grasleben pod okupacją angielską. Rewindykacja tych zbiorów napotyka na ogromne trudności.

Ogólnie muzeum jest urządzone bardzo estetycznie, a bogate zbiory objaśniane są przez liczne fotografie, napisy itd. Na dalszych czterech piętrach znajdują się magazyny, systematycznie urządzone według epok.

Od 18 bm. Muzeum Prehistoryczne dostępne jest dla publiczności w dni powszednie za wyjątkiem poniedziałków, od godz. 9—14-tej, w niedziele i święta od godz. 10—14-tej. Wstęp dla dorosłych wynosi 4 zł, dla młodzieży i wojska 2 zł.

OTWARTO BANK SPÓŁDZ. „SPOŁEM"

POZNAŃ. Ukończono częściowy remont budynku po b. Banku Raiffeisena obok Mostu Uniwersyteckiego przy Al. Armii Czerwonej 12. W gmachu tym mieścić się będą biura Banku Spółdzielczego „Społem" — Oddział Wojewódzki w Poznaniu.

Gustownie odnowione, obszerne i i widne lokale Oddziału Woj. Banku Społem, oraz powiększony personel bankowy dają nietylko maksimum wygody dla licznej klienteli, ale gwarantują, że obsługa w przeprowadzeniu wszelkich zleceń będzie potraktowana sprawnie i opważnie.

POZNAŃSKIE DROBIAZGI

— Gimn. im. Marcinkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej zostało opuszczone przez wojska radzieckie. Również część obszernego szpitala Diakonisek przy Al. Przybyszewskiego została zwolniona przez wojsko i oddana do dyspozycji władz.

Poszanowanie pracy

Każdy pracujący czy to rolnik na roli, czy rzemieślnik w warsztacie, czy też urzędnik w urzędzie, jeżeli ma swą pracę wykonać dobrze i sumiennie, musi mieć do niej zamiłowanie — bez tego zamiłowania — bez ukochania swej pracy — nigdy wielkiej korzyści z jego roboty nie będzie. Zamiłowanie do pracy — to sprawa o wielkim znaczeniu. Kto swą pracę lubi — ten wykonuje ją z przyjemnością, wykonuje ją jak najdokładniej i najlepiej. Nie ma takiej pracy pożytecznej i potrzebnej dla ogółu, której by nie można umiłować, a tym samym wykonać ją dobrze i dokładnie. Zamiłowanie do swej pracy nie pozostaje bez nagrody. Kto kocha swą pracę, przejmuje się nią — ma zawsze piękne wyniki swej pracy. Z zamiłowania do pracy wynika i szacunek dla niej. Dobry pracownik, szanujący swą pracę, szanuje swe maszyny — swe narzędzia pracy, szanuje i utrzymuje w porządku swój warsztat pracy. Dobrego, szanującego swą pracę robotnika poznać przy robocie — niejedni toną wprost w nagromadzonych narzędziach przy warsztacie swej pracy i prawie nigdy nie mogą znaleźć właśnie tego narzędzia, którego potrzebują, drudzy znowu nagromadzą stosy ksiąg i papierów różnych na stole przy którym pracują. Czy nie lepiej ułożyć wszystko na miejscu i mieć je zawsze pod ręką.

Przypatrzmy się teraz narzędziom pracy w niektórych warsztatach: poobijane, pokaleczone, piły tępe, młotki zużyte, obcęgi nieścisłe itd. Czy możemy powiedzieć o ich właścicielu, że on lubi, że szanuje pracę? Drugim warunkiem dobrej pracy jest jej dokładność. Kto swą pracę wykonuje dokladnie, nie niszczy materiałów, nie traci drogiego czasu na poprawkach, zapobiega wielu wypadkom przy pracy. Śmiało to można powiedzieć, że większość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wynika z bezładu.

Na poszanowaniu pracy, jej umiłowaniu, na dokładnym jej wykonaniu wyrabia się w człowieku poczucie odpowiedzialności społecznej, a to jest jeden z głównych warunków zdrowego społeczeństwa. Pracować kulturalnie, to znaczy, że każdą pracę można by jeszcze lepiej, dokładniej wykonać i ciągle trzeba się uczyć, by do tej dokładności dojść. Szczególnie dziś, gdy odbudowujemy naszą ojczyznę, starajmy się pracę naszą umiłować i szanować — nauczmy się pracować kulturalnie.

A. Radwan

JAK PODZIELONO PACZKI UNRRA?

GDAŃSK. Przyznana ilość paczek żywnościowych UNRRA rozprowadzona została według nast. rozdzielnika: w pierwszej linii paczki otrzymał Departament Morski i wszyscy robotnicy zatrudnieni w portach, następnie Studenci Politechniki Gdańskiej, Akademii Lekarskiej i Państw. Szkoły Morskiej. Pozostałą ilość rozdzielono proporcjonalnie między Związki Zawodowe, urzędy i partie polityczne. Ogółem rozdzielono 40.800 paczek, z czego 30 tys. rozprowadził woj. Urząd Aprowizacji i Handlu, resztę zaś Komitet Opieki Społecznej. Paczki zaliczono na poczet przydziałów kartkowych za miesiąc styczeń 1946.

Podziału dokonali przedstawiciele Okręgowych Związków Zawodowych, którzy również rozdzielili przyznany dla Wybrzeża kontyngent materiałów tekstylnych. J. J.

Kto wie coś o mieniu polskim w Niemczech

SOPOT (d) Ktokolwiek z obywateli polskich wie coś o mieniu polskim wywiezionym na tereny niemieckie, winien złożyć informacje o tym w starostwach powiatowych, u Pełnomocników Rządu lub w Zarządach miast wydzielonych, (referat odszkodowań wojennych) celem przywiezienia tych rzeczy na właściwe miejsce. Za wskazanie ukrytych i wywiezionych przedmiotów, informator otrzyma wynagrodzenie w wysokości 5% wartości przedmiotu.

Dziewczynka w kapturku

Jest taka mała, ale uczęszczana piwiarnia na rogu Al. Mickiewicza, w której częstym „gościem" bywa mała, 10-letnia dziewczynka.

Dziewczynka wcale nie przychodzi na piwo. Gdzieżby tam. I na dworze zimno i piwo zimne. A dziewczynka nie jest bardzo ciepło ubrana, ma na głowie kapturek i nieco czerwony nosek. I piwa nie pija.

Przychodzi tu po prośbie lub w interesie. Kiedy przyszła przed paru dniami, nic nie dostała, a kiedy wyszła, słyszę, że po całym mieście żebrze, że ją tu wszyscy znają, że pija wódkę...(!)

— Panie, ona w lecie zbiera po 500—600 zł dziennie.

Nie mogłem w to uwierzyć. Dziś, będąc w sklepie, pytam właścicielkę:

— A có? Ta dziewczynka przychodzi jeszcze?

— O, co dzień tu bywa.

Kiedy rozmawiamy o niej, drzwi się uchylają i — lupus in fabula — wchodzi nasza żebraczka. Wchodzi śmiało, nie pozdrawia i odrazu — do interesu...

— Potrzebuje pani drobnych? Dobrze, zaraz odliczę; dwieście złotych...

Zabrała się z wprawą do liczenia i wkrótce podała pęk papierow właścicielce lokalu. Brakło 3 zł. Dostała okrągło 190 zł, a chciała mieć dwieście.

— A może pójdę i poproszę jeszcze o te 3 złote?

Wkońcu poszła, kontentując się tym, co dostała. Obok stojąca paniusia powiada:

— O, to z pewnością nie stąd. Tu w Bydgoszczy takich nie ma.

— Tak — mówię, — ale za to społeczeństwo bydgoskie dając lekkomyślnie takiej dziewczynce pieniądze, popiera lenistwo i ułatwia dziecku zejście na złą drogę.

— Panie, jest tu więcej takich żebrzących — wtrąca właścicielka piwiarni. — Przychodzi tu np. pewna stara babina. Też znają ją wszystkie sklepy w Bydgoszczy. Jednego dnia złapała się. Przyszła w tym samym dniu po raz drugi, ale dla odmiany w ciemnych okularach. Poznałam ją i powiadam: Babcia tu już dziś była. — Bez skutku! Wyparła się, że to nie ona. Ale i gdzie indziej to zauważono.

Coś tu jest nie w porządku z naszą dobroczynnością. Kupcy płacą miesięcznie składki na „Caritas", ale mimo to chcąc się pozbyć natrętnych żebraków — muszą dawać datki.

Żebrzący, dostają zasiłki, 25—30 zł miesięcznie, a nie mogą wyżyć z tej sumy. — (To dziwne?). Muszą dożebrać reszty, paręset złotych. Ktoś powiada, że „za Niemca" tych żebraków nie było. A teraz są. Więc?

Może to dziewczę w kapturku, obracające setkami dziennie — wyznające naiwnie, że „jak poprosi, to ludzie dadzą"... to 10-letnie dziecko kupujące wódkę, (widziano, jak w bramie domu piła) może przecież naprowadzić nas na jakieś rozsądniejsze organizowanie dobroczynności.

Niech pomyślą o tym władze i niech zastanowią się nad tym ci, co tak lekko pojmują obowiązki wobec ubogich.

Swoją drogą żal mi, że popsuję interes małej dziewczynce, aby ją to uchroniło od zawodowego żebractwa, włóczęgostwa i wódki.

Pomorzu brakuje Piotrów Rozłuckich

W ciągu 20 lat niepodległości polskiej niesposób było odrobić zaniedbania wiekowe w stosunku do Pomorza. Urzeczywistniło się wprawdzie marzenie Żeromskiego, od którego dopiero rozpoczął się pochód literatury polskiej na Pomorze:

„Tam, gdzie teraz wałęsają się w malarycznym oparze kozy, gdzie majestatycznie przechadzają się wrony, a czasem przebiegnie bezpański pies — zaświszczą sygnały i syreny setek kotłów, bić będą w niebogłosy tysiące młotów, warczeć będą maszyny, śpiewać będą pracownicy, przygotowywać się do podróży wokół globu ziemskiego polskie okręty i młodzi polscy marynarze. Forty na cyplach Helu, Oksywia i Kamiennej Góry osłonią to pracowisko od pokuszenia się o poniosą stąd dorobek świata w głąb lądu, a z głębi lądu przytaszczą na wywóz dorobek pracy rąk ludzkich. Wokół bulwarów staną olbrzymie hale, windy, przedziwne kształty stoczni i magazynów"...

Forty na cyplach Helu nie obroniły nas od napaści wroga. Wizja poetycka różniła się od rzeczywistości również i nastrojem radosnym... bo powstała wprawdzie Gdynia, ale Gdynia z dzielnicą „chińską", „Pekinem", „Szanghajem", „Drewnianą Warszawą" i „Budapesztem", w których powstały baraki, lecz nie takie, o jakich marzył Żeromski, pisząc:

„Gdyby pobudować tysiąc baraków wzdłuż piasecznicy Helu, na gołym ostrzu jej miecza! Gdybyż to wysypywać rok rocznie tysiąc tysięcy dzieci skarlałych w miast zaułkach, w proletariackich piwnicach, z nad ścieków i kanałów, gdzie się ciałka nieskalane zakażają zarazami i zbrodniami łotrów starych!"...

A jacy ludzie przybywali tu, by szerzyć polskość? Na Wybrzeże, a specjalnie do Gdyni przybywały przeważnie typy, jakie się pojawiają nagle we wszystkich Klondike'ach, typy, o których pisał Żeromski:

„lecz muszę patrzeć, jak pycha bogaczów, spryt kanalii i dorobkiewiczów egoizm wszystko w Polsce zmieniając na kawał, po staremu wzdłuż i wszerz rozbija się i hula"...

A inni Polacy „wmieszkani" na Wybrzeżu również mało okazywali zrozumienia dla odmiennej psychiki ludzi Wybrzeża i chęci zbliżenia się do nich, przeciwnie, nietaktownymi wystąpieniami często zrażali ich sobie. A przecież ludzie ci gościnnie otworzyli im wrota swojej dzielnicy, wchodząc tym samym dobrowolnie pod rządy ludzi, z którymi trudno im się było nieraz dogadać, ludzi, którzy często sami niepozbawieni naleciałości obcych, pokpiwali z ich naleciałości niemieckich w słowie i obyczaju. To też nic dziwnego, że proces zespalania się Pomorza z Macierzą szedł dziwnie powoli i nieznacznie, że separatyzm krajowy na Pomorzu w ogóle, a Wybrzeżu w szczególe, jeszcze mocniej odbijać się zaczął w charakterze ludności zasiedziałej.

Podczas okupacji Niemcy w każdej dzielnicy inną stosowali politykę, najostrzejszą — obok Śląska — na Pomorzu i w tych to dzielnicach najwięcej wymordowali Polaków. Polityka germanizacyjna na Pomorzu była — tak samo jak podczas rozbiorów — bezwzględniejsza niż w Poznańskim, uważając Kaszuba za członka odrębnej narodowości, co zresztą nie przeszkadzało, że większa część więźniów obozu koncentracyjnego w Stutthofie składała się z ludzi Pomorza właśnie. Niesłusznym więc jest mieć pretensję do ludu pomorskiego, szczególnie do Kaszubów, że ich poczucie narodowe nie było dość silne.

A w odrodzonej Polsce nie wolno nam powtarzać starych błędów. Powinna zniknąć obcość, która była wynikiem wiekowej rozłąki, powinno nastąpić głębsze zrozumienie i poszanowanie wzajemne. Wtedy to Kaszub nie będzie nieufnie patrzał na „krajana" a ten nie będzie uważał go za egzemplarz egzotyczny.

Na Pomorzu nie potrzeba ludzi, którym się wydaje, że wzięli monopol na patriotyzm, ludzi, przelicytowujących się w wykazywaniu swych zasług i cierpień podczas okupacji, lekceważąc je u innych. Przyjść powinni prawdziwi pionierzy polskości — „rozkochani w Pomorzu", dla których praca dla Pomorza stałaby się *Urodą życia*, jak u Piotra Rozłuckiego, który

„Wytężył wzrok w tamtą stronę. Wpatrzył się w żółte, lśniące na słońcu wybrzeże. Podźwignął ręce i wyciągnął je do dalekich — dalekich białych domków kaszubskich, o których marzył przez całe życie. Wyszeptał: *POMORZE!*"...

Waleria Drygałowa.

A. J. Markiewicz

Apel

W nasiąknięty
zapachem rumiankowym,
w uciszony chmur bielą,
cichy wieczór czerwcowy,
stanęliśmy do apelu.
Za lotem
ptaków, szmerem srebrnym
pobiegły ku domom
tęsknoty obrazy
szlakiem podniebnym:
wróciły najbliższe twarze.
Nikt tam nie płakał —
każdy był wesół,
jak nakropione słońcem witraże
w czerwcowy, cichy wieczór...

A rozmów nić
uprzędła się złota,
jak umie ją uprząść
miłość najszczersza,
jak jeno łzami wezbrana tęsknota,
Snuły się marzeń
złote kwiaty,
... jak będzie kiedyś
— w przyszłości —
gdy latem,
w taki — jak dziś —
wieczór czerwcowy....
Trącił mię ktoś łokciem:
— słyszysz?
wołają do komór gazowych!"

Placówki szkoleniowe dla „ludzi teatru"

W Min. Kultury i Sztuki toczą się obrady nad reformą studiów teatralnych dla kandydatów na aktorów, reżyserów, inscenizatorów itp.

Pod Warszawą, w Grodzisku powstanie więc wkrótce (budynek w remoncie) pierwsze w Polsce Państw. Liceum Teatralne. W liceach kształcić się będą kandydaci na aktorów i pracowników technicznych, oraz — co jest b. ważne dla organizacji społeczno-kulturalnych — na instruktorów teatrów amatorskich i świetlicowych. Ostatni zjazd pedagogów, który odbył się w Łodzi — wysunął projekt utworzenia Akademii Teatralnej, która kształciłaby zarówno aktorów zawodowych jak kierowników literackich, plastyków teatralnych, reżyserów, inscenizatorów, kierowników administracyjnych itp.

Obecnie powstaje w Toruniu pierwsza w Polsce uniwersytecka katedra teatrologii, którą objął Wiliam Horzyca, dyr. teatru im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W Warszawie powstaje obecnie Studium Dramatyczne, które ma przyczynić się do wychowania narybku teatralnego dla rozbudowującej się sieci scenicznej zespołu MTD.

(a. o.)

De Gaulle pamięta o filmie

Jak już donosiliśmy, Francji groziła monopolizacja przemysłu filmowego, który chciała bez reszty opanować Ameryka. Gen. de Gaulle doceniając znaczenie kinematografii krajowej, w czasie rozmów swoich z prez. Trumanem nie zapomniał o tej bolączce.

Dzięki jego interwencji, przy współudziale francuskich ludzi filmu, Herve Alphand i Simona Shiffrin zawarto z amerykańskim przemysłem filmowym umowę, mocą której import amerykański do Francji ograniczono na 108 filmów rocznie, wzamian za kupno 25 filmów francuskiej produkcji.

RÓŻNE

Szkoła Kosmetyki i Masażu leczniczego dr. Marii Kasperskiej i dr Ireny Rudowskiej przyjmuje zapisy. Liczba słuchaczek ograniczona Kurs ranny i wieczorowy. Łódź, Piotrkowska 65, tel. 177-97. [588r

Dobre siły branży kolonialno-spożywczej na wyjazd poszukuję. Znajomość niemieckiego. Oferty: Inowrocław, Kościelna 7, m 1 (foto załączyć). [568r

Zatwierdzone przez Kuratorium kursy pisania na maszynie i stenografii. Bydg., św. Trójcy 29. [674

Radiotechnicy wykwalifikowani, stale potrzebni. Warunki pracy bardzo dobre. „Jupiter" Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65. [560r

Zamienię 3 pokojowe mieszkanie w Toruniu na takie samo w Bydgoszczy. Wiadomość: Bydgoszcz, Zduny 1/4. [663

Bankowców wykwalifikowanych poszukuje Związek KKO w Poznaniu do organizowania i kierowania KKO na Ziemiach Odzyskanych. Wymagana dobra znajomość bankowości, energia, wytrwałość. Warunki korzystne. [576r

Wynajmę lub zaopiekuję się mieszkaniem Chmielowska, Bydgoszcz, Ujejskiego 63/3. [714

POSZUKIWANIA

Niewiadomska Maria poszukuje męża **Niewiadomskiego Aleksandra** z Wilna. — Wiadomość: Gdańsk, Straussgasse 14-1. [611r

Komu wiadome są losy wyprowadzonych w styczniu w kierunku Okola więźniów z gestapa bydgoskiego i znajdującego się między nimi Gerarda Bukolta z Bydgoszczy, proszony jest o wiadomość do IKP redakcja, W. Drygałowa. [571r

Kto z przybyłych z Anglii lub II. korpusu z Włoch ma wiadomość o Czesławie Drygale z Sosnowca? Do IKP, redakcja, Waleria Drygałowa. [570r

Poszukuję siostry Janiny Łukaszewicz, która była na robotach w Berlinie, Lager Eichbordam-Wittenau. Wiadomości kierować: St. Łukaszewicz, Gdańsk-Wrzeszcz, Chrobrego 49 m. 1. [577r

Zofia Bartkowska z domu Grzeszkowiak poszukuje dwu braci zamieszkałych w Bydgoszczy. Proszę o wiadomość: Lipno, ul. Bieruta 6, Czajkowa. [569r

Poszukuje Janusza Służańskiego ze Lwowa Służańska Józefa, Łódź, Gdańska 101, m 10. [615r

HANDLOWE

Koloran — uniwersalne, gwarantowane barwniki do domowego farbowania wszelkich materiałów. Torebki dekówki. Duży asortyment kolorów. Dla farbiarni specjalne barwniki uniwersalne w opakowaniach kilowych. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Wytwórnia Chemiczna „Stabil", Łódź, Piotrkowska 39. [585r

Maszyny do szycia dobre, gwarantowane poleca skład maszyn — Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście z ul. Śniadeckich). [638

Maszyny biurowe, teodolity, niwelatory, wagi uchylne, stołowe oraz wszelkie aparaty miernicze. Kupno-Sprzedaż-Naprawa: R. Durys Gdynia, Starowiejska 22, telefon 273-20, Skład maszyn biurowych i przyrządów mierniczych oraz warsztat reperacyjny. [562r

Kupuję stal, woski twarde, parafinę. Sopot, ul. Stalina 702 „Promień". [538r

Pracownia toreb damskich i galanterii rymarskich oraz sprzedaż dodatków — R. Gajda, Łódź, Piotrkowska 31. [594r

Futra damskie, męskie, lisy, skórki różne: wyprawione i niewyprawione, materiały włókiennicze, galanterię skórzaną kupujemy — sprzedajemy, Gdynia, Świętojańska 30. [471r

Karbid, lampy karbidowe, palniki, świece — hurtowo. Szymczyk, Gdynia, Abrahama 6. [489r

Radioodbiornik 5 lamp, prąd zmienny sprzedam. Grunwaldzka 45/27. [715

Spódzielnia „Wspólnota", Warszawa, Grójecka 1 kupi samochód Diesel od 4 ton. [608r

F-ma „Alwir" — Gdynia, Świętojańska 75, kupuje—sprzedaje futra, skórki gatunkowe oraz materiały bielskie, tel. 272-70. [610r

Busko Zdrój pensjonat 45 pokoje z kawiarnią, restauracje, sklepy, w najlepszym punkcie, sprzedaż zaraz. Wiadomość: Warszawa, Al. Jerozolimskie 49, m 2, między godz. 4—6.

TEODOLITY Wilda — Zeissa — Arytmometry, Cyrkle, Sprzęt geodezyjny, Planimetry, Taśmy — Łaty — kupimy natychmiast — Warszawa, Marszałkowska 79, Marian Pujdak.

Sprzedam natychmiast mechaniczną wytwórnię obuwia lub częściowo, Łódź, Narutowicza 18/2.

Chemikalia wszelkiego rodzaju — barwniki, artykuły malarskie, mydlarskie, garbarskie. Zakupuje stale firma „Technochemia", Łódź, Narutowicza 16, tel. 133-50. [532r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną Nr 86.688 Regina Łobaczewska, Bydgoszcz, Jackowskiego 29. [717

Unieważniam skradzione dokumenty osobiste służbowe, wydane na nazwisko Haliny Juriewy. [575r

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną nieliniową, wystawioną przez RKU Skierniewice, na nazwisko Mazga Mieczysław.

MATRYMONIALNE

Poznam tą drogą młodą, kulturalną Panią, idealistkę. Zgłoszenie proszę uprzejmie kierować do IKP Łódź, Piotrkowska 66 pod „777" lub tel. 173-59. [593r

Kawaler posiada 20-morgowe gospodarstwo własne — ożeni się z panią od lat 30—45 mającą nieco posagu lub gospodarstwo. Oferty do IKP Bydgoszcz „712". [712

Panią subtelną, miłej powierzchowności, życiowo doświadczoną, potrzebującą pomocy, opieki, do lat 35 pragnie poznać wykształcony osamotniony Pan, lat 39 dobrze sytuowany. Małżeństwo niewykluczone. Łaskawe zgłoszenia z zapewnieniem dyskrecji uprasza się pod „Romantyk" do Agencji IKP Inowrocław, Solankowa 1. [480r

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 2.

Starostwo Powiatowe Jarocińskie Powiatowy Zarząd Drogowy w Jarocinie, ul. 3 Maja 11, ogłasza przetarg nieograniczony na oczyszczenie koryta rzeki Prosny ze zburzonej konstrukcji stalowej mostu drogowego na drodze powiatowej nr 11 Bogusław—Pleszew. Bliższe informacje co do wykonania robót otrzymać można w biurze pokój nr 5 Powiatowego Zarządu Drogowego w Jarocinie. Tamże należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na oczyszczanie koryta rzeki Prosny" w terminie do dnia 5 stycznia 1946 r. Otwarcie kopert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-tej.

Przed złożeniem oferty należy wpłacić w Kasie Wydziału Powiatowego w Jarocinie wadium w wysokości 1500,— zł, która to kwota zostanie zwrócona po przyjęciu oferty wzgl. podpisaniu umowy. Starostwo Powiatowe Jarocińskie — Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

STAROSTA POWIATOWY
(Mgr Piosik)

Spółki do poważnego przedsiębiorstwa handlowego poszukuje od stycznia lub wiosny rutynowany solidny kupiec z większą gotówką na Pomorzu lub Wybrzeżu, branża obojętna, warunki współpraca, odpowiednie mieszkanie kawalerskie. Zgłoszenia pod „Odbudowa" do Agencji IKP Inowrocław, Solankowa 1. [479r

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego — Wytwórnia w Poznaniu podaje niniejszym do wiadomości, że rozpoczęła skup butelek po wyrobach monopolowych na następujących warunkach:

za butelki 1/1 litrowe po zł 4,—
za butelki 1/2 litrowe po zł 3,—
za butelki 1/4 litrowe po zł 2,—

Przyjęciu podlegają tylko takie butelki monopolowe, które nie mają pęknięć i szczerb ani skaz, są czyste bez zanieczyszczeń pleśnią, mlekiem, naftą, olejami, cuchnącymi płynami itp.

Najmniejsza ilość jednorazowo nabyta, winna wynosić najmniej 100 sztuk butelek jednej pojemności. — Butelki fasonowe po wyrobach wódek gatunkowych, przyjęciu nie podlegają.

Bliższych informacji udziela Wytwórnia PMS w Poznaniu, ul. Komandoria nr 5. [337r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz ulica Jagiellońska
Za niedostarczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.

WARSZAWA ... ŁÓDŹ Piotrkowska 60 ... 33-44; POZNAŃ ... GDYNIA-GDAŃSK w Gdyni, Abrahama 4 ... KRAKÓW Sławkowska ... TORUŃ Dworcowa — tel. 336-6 ... SZCZECIN, Pionierów 6, tel. 34-84; BYDGOSZCZ Jagiel. ... Pododdziały w większych miastach Polski

OGŁOSZENIA ... Ogłoszenia milimetrowe. Przed tekstem ... w tekście ... Przetargi ... bilanse ... ogłoszenia urzędowe ... za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37

E-08276